

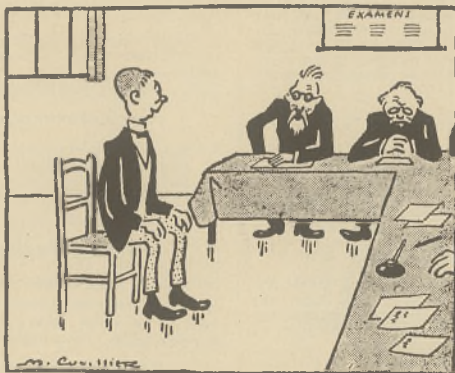
Nr. 6-C ROK I ■ WYDANIE NIEMIECKO-POLSKIE (C) ■ CENA 60 GR.

# TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH

WYCHODZI MIESIĘCZNIE W TRZECH WYDANIACH:  
Angielsko-Polskiem (A), Francusko-Polskiem (B) i Niemiecko-Polskiem (C)

Prenumerata kwartalna jednego wyd. wynosi zł. 1.80, dwóch wyd.: zł. 3.50, trzech wyd.: zł. 5.—  
" półroczna " " " zł. 3.50 " " " zł. 7.— " " " zł. 10.—

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „TŁUMACZA“: WARSZAWA, UL. WALICÓW 3-4.  
(Dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka pocztowa 396). Tel. 692-65. — Konto w P.K.O. Nr. 25.635.  
Skład główny dla pp. księgarzy: „Dom Książki Polskiej” Sp. Akc., Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 8.



STAATSPRÜFUNG.

„Was ist bei einem Kranken das erste Zeichen  
des herannahenden Todes?”  
„Das Kommen des Arztes.”

EGZAMIN PAŃSTWOWY.

„Co jest u chorego pierwszą oznaką zbliżającej się  
śmierci?”  
„Przybycie lekarza.”

## CHINESISCHE SPEISE.

Ein amerikanischer Reporter, der kein Wort Chinesisch verstand, betrat hungrig ein Speiselokal in Peking.

Er gab dem chinesischen Kellner, der nun wieder kein Wort Englisch konnte, durch Zeichen zu verstehen, dass er hungrig sei. Grinsend verschwand der Kellner und brachte eine dem Amerikaner unbekanntes Fleischspeise.

Der Journalist liess sie sich schmecken, und als er fertig war, hätte er gar zu gern den Namen des Gerichts kennengelernt, da es ihm über alles Erwartungen gut geschmeckt hatte. Er zeigte also auf die Schüssel und — weil er vermutete, dass er Froschfleisch gegessen hatte — machte er fragend: „Quak-quak?“

Da schüttelte der Kellner grinsend und verneinend den Kopf und erwiderte in derselben internationalen Natursprache: „Wau-wau!“

## PALLENBERGS FEST.

Als Pallenberg noch ein ganz kleiner Komiker am Stadttheater in Olmütz war, bezog er noch keine Prominentengänge. Eines Tages lud er seine Freunde zu einem kleinen Fest ein. Als sie in seine Wohnung kamen, sahen sie auf dem Tisch die herrlichsten Dinge, die sie kaum dem Namen nach kannten, das Zimmer prachtvoll dekoriert, den Gastgeber selbst in einem ganz neuen Frack.

Pallenberg begrüßte seine Gäste mit einer kurzen Ansprache und schloss mit den Worten: „Ihr seht, dass ich euch zu schätzen weiss; ich kann wohl sagen, dass ich alles getan habe, was ich euch schuldig bin — und dass ich alles schuldig bin, was ich getan habe!“

## DER HILFSBEREITE JUNGE.

„Heute habe ich eine gute Tat getan.“

„Sehr schön, mein Junge! Was hast du denn gemacht?“

„Zwei Leute wollten den Zug erreichen und liefen zum Bahnhof. Ich habe den Hund auf sie gehetzt und da haben sie doch noch den Zug erreicht.“

## EIN IDEALES HEIM.

In einer Pariser Zeitung erschien folgende Anzeige: „Ich suche ein halbes Dutzend Ratten und eine grössere Anzahl Mäuse, um meinem Hauswirt die Wohnung im gleichen Zustand zurückgeben zu können, wie ich sie übernommen habe.“

## IM AUKTIONSEIFER.

Der Auktionssaal ist voll von Menschen. Forderungen und Gebote kreuzen sich. Ein Herr nähert sich dem Auktionator und sagt ihm ein paar Worte ins Ohr. „Meine Herren,“ ruft der Auktionator, sich an die versammelte Menge wendend, „dieser Herr hat seine Brieftasche mit zweitausend Mark verloren. Er bietet fünfzig Mark demjenigen, der sie ihm wiederbringt.“ Eine Stimme aus dem Hintergrunde: „Ich biete hundert.“

## CHINSKA POTRAWA.

Pewien reporter amerykański, który nie rozumiał ani słowa po chińsku, wszedł głodny do pewnej jadalni w Pekinie.

Dał do zrozumienia na migi (znakami) chińskiemu kelnerowi, który znowuż nie umiał ani słowa po angielsku, że jest głodny. Wykrzywiając w uśmiechu usta, kelner zniknął i przyniósł nieznaną Amerykaninowi potrawę mięsną.

Dziennikarz zaczął ją zjadać z apetytem, a gdy skończył, miał wielką ochotę dowiedzieć się (bardzo chętnie poznałby) nazwę tej potrawy, która mu nadspodziewanie dobrze smakowała. Wskazał przeto na miskę i — ponieważ przypuszczał, że jadał mięso żabie — rzekł pytająco: „Kwak-kwak?“

Wówczas kelner potrząsnął przecząco głową, uśmiechając się (wykrzywiając twarz w uśmiechu) i odparł w tym samym międzynarodowym języku natury:

„Wau-wau“

## UROZYSZYSTOŚĆ PALLENBERGA.

Kiedy Pallenberg (znakom aktor) był jeszcze zupełnie małym komikiem w teatrze miejskim w Olomuńcu, nie pobierał jeszcze pensji (gaży) znakomitości. Pewnego dnia zaprosił swoich przyjaciół na małą uroczystość. Gdy oni przybyli do jego mieszkania, ujrzeni na stole najwspanialsze rzeczy, które zaledwie były im znane z nazwy, pokój z przepychem udekorowany, a gospodarza samego w zupełnie nowym fraku.

Pallenberg przywitał gości krótką przemową, którą zakończył słowami: „Widzicie, że potaę was cenię; mogę śmiało powiedzieć, że wszystko uczyniłem, co jestem wam dłużny — i jestem za wszystko dłużny, co uczyniłem.“

## USŁUŻNY CHŁOPIEC.

„Dziś spełniłem dobry uczynek.“

„Bardzo ładnie, mój chłopcze! Cóż uczyniłeś?“

„Dwoch ludzi chciało zdążyć na pociąg i biegło na dworzec. Poszczułem na nich psa i oni jeszcze zdążyli na pociąg.“

## IDEALNE MIESZKANIE.

W pewnej gazecie paryskiej ukazało się następujące ogłoszenie: „Poszukuję pół tuzina szczurów i większą ilość myszy, aby móc zwrócić memu gospodarzowi mieszkanie w tym samym stanie, w jakim je przejąłem.“

## W ZAPALE LICYTACYJNYM.

Sala licytacyjna pełna jest ludzi. Żądania i ofiarowania krzyżują się. Pewien jegomość zbliża się do licytatora i mówi mu kilka słów do ucha.

„Proszę panów“, wola licytator, zwracając się do zebranego tłumu, „ten pan zgubił swój portfel z dwoma tysiącami marek. Ofiaruje pięćdziesiąt marek temu, który mu go odniesie z powrotem.“

Głos z głębi: „Ja daję (ofiaruję) sto!“

## AUSGESCHLOSSEN.

Frau Krause aus Leipzig erzählt:

„Also, was soll ich Ihnen sagen, gestern fahre ich mit der Strassenbahn Nummer Zwölf über den Augustusplatz — wer steigt da auf? Unser Maler, der Rubens, der alle Bilder für unsere neue Villa gemalt hat.“

Da sagt Frau Schmidt und zuckt die Achsel:

„Das ist doch ganz ausgeschlossen!“

„Wieso ausgeschlossen?“

„Na, die Zwölf fährt doch gar nicht über den Augustusplatz.“

## KOMIKER UND KAISER.

Der einst berühmte Wiener Komiker Franz Tewele hatte eine Audienz beim Kaiser Franz Joseph erhalten. Wartend sass er im Vorzimmer. Als endlich die Reihe an ihn kam, riss er in seiner Erregung einen der vielen Zylinderhüte vom Garderobegestell und eilte in den Audienzsaal — ohne zu merken, dass er bereits in der anderen Hand seinen eigenen Hut hielt.

Lächelnd blickte ihn der Kaiser an: „Aber, mein lieber Tewele, was wollen Sie denn mit zwei Hüten?“

Tewele schwieg einen Augenblick, dann lachte auch er: „Allerdings etwas reichlich, Majestät, für einen, der schon sowieso den Kopf verloren hat!“

## EIN KLEINES GENIE.

Der Lehrer: „Nun sag' mir, Max, was ist die Erdachse?“

„Eine gedachte Linie, die die beiden Pole miteinander verbindet!“

„Brav, mein Junge. Wie sieht denn diese Linie aus? Kann man einen Hut daran hängen?“

„O ja!“

„So. Was denn für einen?“

„Einen gedachten!“

## ALLZU REALISTISCH.

„Wie hat Ihnen gestern Abend die Theatervorstellung gefallen?“

„Wissen Sie, mir war sie zu realistisch.“

„Nanu, warum denn?“

„Auf dem Programm stand: Zwischen dem ersten und zweiten Akt vergeht ein Zeitraum von einer Stunde — und so war es auch in Wirklichkeit.“

## ZBYT REALISTYCZNIE

„Jak się panu spodobało wczoraj wieczorem przedstawienie teatralne?“

„Wie pan, ono było dla mnie trochę zbyt realistyczne.“

„Czyżby, dlaczego?“

„W programie było: Pomiędzy pierwszym a drugim aktem upływa (przechodzi) okres jednej godziny — i tak też było w rzeczywistości.“

## PRENUMERUJ CIE, ROZPOWSZECHNIJ CIE

„TŁUMACZA JĘZYKÓW OBCYCH“!

## WYKLUCZONE.

Pani Krause z Lipska opowiada:

„A więc, co mam pani powiedzieć, wczoraj jadę tramwajem numer dwanaście przez plac Augusta — i kto tu wsiada? Nasz malarz Rubens, który malował wszystkie obrazy dla naszej willi.“

Wówczas powiada pani Schmidt, wzruszając ramionami:

„To jest przecież zupełnie wykluczone!“

„Jako wykluczone?“

„No, przecie dwunastka wcale nie jedzie przez plac Augusta.“

(Uw.: Rubens um. w r. 1640.)

## KOMIK I CESARZ.

Słynny angielski komik wiedeński Franciszek Tewele uzyskał audjencję u cesarza Franciszka Józefa. Czekając, siedział w przedpokoju. Kiedy wreszcie przyszła kolej na niego, pocałował w (swem) podnieceniu jeden z wielu cylindrów z wieszaka (stojaka) i pospieszył do sali audiencyjnej (przyjąć) — nie spostrzegając, że już trzymał w drugiej ręce swój własny kapelusz.

Z uśmiechem spojrział nań cesarz: „Ależ mój drogi Tewele, co pan chce (począć) z dwoma kapeluszami?“

Tewele milczał przez chwilę, poczem również się rozśmiał: „Doprawdy trochę zawiele dla takiego, który już i tak stracił głowę!“

## MAŁY GENIUSZ.

Nauczyciel: „A więc powiedz mi Maksio, co to jest ós ziemską?“

„Linja urojona, która łączy ze sobą oba bieguny!“

„Dobrze (dzielnie), mój chłopcze. Jakież wygląda ta linja? Czy można powiesić na niej kapelusz?“

„O tak!“

„Tak (czyżby)? A jakież to?“

„Urojony!“



Gast: „Sie, Kellner, hören Sie mal, Sie haben sich hier auf der Rechnung geirrt. Meine Zeche macht 13 Kronen, nicht 14!“

Kellner: „Verzeihung, mein Herr, ich dachte, Sie sind abergläubisch!“

Gość: „Panie kelnerze, słuchaj pan, omylił się pan tu w rachunku. Moja należytość (konsumpcja) wynosi 13 koron, a nie 14!“

Kellner: „Proszę wybaczyć, mój panie, myślałem, że jest pan zabobonny!“

## DAS MENSCHLICHE LEBEN.

Eine chinesische Legende.

Als der Herrgott die Welt erschaffen hatte, kam der Mensch zu ihm und sagte: „Du hast mich als Mensch geschaffen, o Herr! Sage mir nun, wieviel Jahre ich leben werde, wie ich leben, wovon ich mich erhalten und wie ich arbeiten soll?“

Da sagte der Herrgott: „Du wirst dreissig Jahre leben; essen sollst du alles, was dir schmeckt. Deine Arbeit wird darin bestehen, dass du über alle Erden-geschöpfe herrschen wirst.“

„O Herr!“ sagte der Mensch. „Ich danke Dir für den angenehmen Anteil, der mir geschenkt wurde. Aber du hast mir nur wenige Jahre zum Leben gegeben.“

Der Herrgott lächelte: „Gehe fort von hier, stelle dich dort in die Ecke, wir werden dann noch miteinander sprechen.“

Dann kam der Stier zu Gott: „Du hast mich als Stier geschaffen, o Herr! Sage mir jetzt, wovon ich mich ernähren soll, worin meine Arbeit bestehen wird, und wie lange ich leben werde?“

„Siehst du den Menschen, der in der Ecke sitzt? Er wird über dich herrschen. Zum Fressen wirst du Heu und Stroh bekommen, und leben wirst du dreissig Jahre.“

Der Stier erschrak: „O Herr, ich werde kein schönes Leben haben, du hast mir auch viel zuviel Jahre zum Leben beschieden. Nimm einige von ihnen zurück.“

Als der Mensch, der in der Ecke sass, dies hörte, flüsterte er dem Herrgott zu: „Nimm dem Stier einige Jahre weg und gib sie mir!“

Der Herrgott schmunzelte und sagte: „Wohlan, ich werde dem Stier zwanzig Lebensjahre abnehmen, du kannst sie deinen dreissig Jahren beifügen. Du wirst also fünfzig Jahre leben.“

Der Hund kam: „O Herr, dein Wille hat mich als Hund geschaffen. Wieviel Jahre sind mir bestimmt, welche Arbeit muss ich verrichten und womit werde ich mich ernähren?“

„Siehst du den Menschen dort in der Ecke? Er wird dein Herr sein; fressen wirst du die Knochen und die Abfälle von seinem Tische, du wirst sein Vermögen bewachen, und dein Leben wird dreissig Jahre dauern.“

Der Hund erschrak: „Ein sehr schlechtes Leben. Zu viele Jahre hast du mir beschieden, o Herr! Wenn es doch abgekürzt werden könnte!“

Als der Mensch in der Ecke dies hörte, flüsterte er dem Herrgott zu: „Nimm einen Teil seiner Lebensdauer und gib ihn mir!“

Der Herrgott lächelte: „Dein Wille geschehe. Dir, Hund, werde ich zwanzig Jahre wegnehmen, dir, Mensch, werde ich zwanzig zulegen.“

Und so kam es, dass der Hund zehn und der Mensch siebzig Jahre lebt.

Nur die ersten 30 Jahre lebt der Mensch sein menschliches Leben: er arbeitet nach Kräften, erfreut sich seines Daseins, er ist lustig und amüsiert sich. Die nächsten zwanzig Jahre lebt der Mensch ein Ochsenleben: er arbeitet über die Kräfte, häuft Reichtümer an, er gibt sich Mühe, recht viel für das Alter zusammenzuraffen. Und die letzten zwanzig Jahre lebt der Mensch ein Hundeleben: was er zu-

## ZYCIE LUDZKIE.

Legenda chińska.

Gdy Pan Bóg stworzył świat, przyszedł do Niego człowiek i rzekł: „Stworzyłeś mnie człowiekiem, o Panie! Powiedz mi więc, ile lat będę żył, jak mam żyć, z czego mam się utrzymywać i jak mam pracować?“

Wówczas Pan Bóg powiedział: „Będziesz żył trzydzieści lat; jeść masz wszystko, co ci smakuje. Praca twoja będzie polegała na tem, że będziesz panował nad wszystkimi stworzeniami ziemskimi.“

„O, Panie!“ rzekł człowiek. „Dziękuję Ci za przyjemny udział, jaki mi został darowany. Ale dałeś mi tylko nieliczne lata do przeżycia.“

Pan Bóg uśmiechnął się: „Odejdź stąd i stań tam w kącie, potem pomówimy jeszcze ze sobą.“

Potem przyszedł wół do Boga: „Stworzyłeś mnie wołem, o Panie! Powiedz mi teraz, czem mam się odżywiać, na czem ma polegać moja praca i jak długo będę żył?“

„Czy widzisz człowieka, który tam siedzi w kącie? On będzie nad tobą panował. Do zarcia otrzymasz siano i słomę, a żyć będziesz trzydzieści lat.“

Wół zatrwożył się: „O, Panie, nie będę miał pięknego życia, zbyt wiele też lat przeznaczyłeś mi do życia. Zabierz kilka z nich z powrotem.“

Gdy człowiek, który siedział w kącie, usłyszał to, szepnął do Pana Boga: „Odbierz wołowi kilka lat i daj je mnie!“

Pan Bóg uśmiechnął się i rzekł: „Dobrze! Odejmę wołowi dwadzieścia lat życia, możesz je dodać do swoich trzydziestu. Będziesz zatem żył pięćdziesiąt lat.“

Przyszedł pies: „O, Panie, woła Twoja stworzyła mnie psem. Ile lat jest mi przeznaczonych, jaką pracę muszę wykonywać i czem będę się odżywiać?“

„Czy widzisz człowieka tam w kącie? On będzie twoim panem; zreć będziesz kości i odpadki z jego stołu, będziesz strzegł jego majątku, a życie twe będzie trwało trzydzieści lat.“

Pies przestraszył się: „Bardzo marne życie. Zawiele lat przeznaczyłeś mi, o Panie! Gdyby ono też mogło być skrócone!“

Gdy człowiek w kącie usłyszał to, szepnął do Pana Boga: „Odbierz część jego żywota i daj ją mnie!“

Pan Bóg uśmiechnął się: „Niech się stanie według twojej woli. Tobie, psie, odejmę dwadzieścia lat, a tobie, człowieku, dołożę dwadzieścia.“

I stąd przychodzi (przyszło), że pies żyje dziesięć lat, a człowiek siedemdziesiąt.

Tylko przez pierwsze trzydzieści lat żyje człowiek (swojem) zyciem ludzkim: pracuje w miarę sił, cieszy się swoim istnieniem, jest wesół i bawi się. Przez następne dwadzieścia lat człowiek prowadzi (żyje) życie wołu: pracuje ponad siły, nagromadza bogactwa, stara się pozgarniać bardzo dużo na starość. Ostatnie zaś dwadzieścia lat czo-

sammengerafft hat, bewacht er ängstlich, er gibt niemandem etwas davon; das Leben freut ihn nicht mehr, er ist nur darauf bedacht, dass ihm nichts genommen werde und dass ihn niemand beleidige...

### SCHNUPFTABAK — EIN MITTEL GEGEN ERKÄLTUNGEN.

Den Tabakschnupfern ist in England ein ärztlicher Bundesgenosse erstanden, der in der Presse entschieden für das Tabakschnupfen eintritt, da dieses, nach seiner langjährigen Erfahrung wenigstens, das beste Mittel ist, Erkältungskrankheiten aus dem Wege zu gehen. Er rät deshalb zwecks Reinigung der Nasenhöhle, dieser ausgiebig Tabak zuzuführen, und empfiehlt gleichzeitig, im Winter abends das Gesicht mit warmen Wasser zu waschen und diese Prozedur immer dann vorzunehmen, wenn man längere Zeit in überfüllten Räumen zugebracht hat. Der Londoner Arzt, der übrigens eine Professur inne hat, behauptet, dass Tabakschnupfer von der Grippe niemals gefährdet werden.

### KEINE GEFAHR.

Else: „Dein Vater ist krank. Ich hoffe es ist nicht ansteckend.“

Karl: „O nein. Der Arzt, sagte, es käme von Überarbeitung.“

### NICHT GUT MÖGLICH.

„Ihr Gesicht habe ich bestimmt schon wo anders gesehen?“

„Ausgeschlossen, so lange ich mich entsinnen kann, hab' ich 's immer an der gleichen Stelle gehabt.“

### DAS BEISPIEL.

„Ein abstraktes Wort muss etwas bezeichnen, was man sich denken, was man sich einbilden kann, das man aber nicht greifen, nicht berühren kann. Julius, kannst du mir dafür ein Beispiel nennen?“

„Jawohl, Herr Lehrer... ein glühendes Eisen.“

### PRZYKŁAD.

„Słowo abstrakcyjne (odetwane) musi coś określać, co można sobie przedstawić (pomysłać), co można sobie wyobrazić, ale czego nie można ująć, ani dotknąć. Juliusz, czy możesz mi dać (nazwać) na to przykład?“

„Tak jest, panie profesorze... rozżarzone żelazo.“

### ES WIRD IMMER SCHÖNER.

„Schämst du dich nicht, Fritz, wie kannst du nur dem kleinen Karl den ganzen Mund voll Löschpapier stopfen!“

„Na, er hat doch die Tinte ausgetrunken.“

### CORAZ LEPIEJ (ŁADNIEJ).

„Czy nie wstydzisz się, Frycku: jakto można napchać małemu Karolkowi do ust pełno bibuły?“

„No, bo on przecie wypił atament!“

wiek prowadzi psie życie: co pozbierał, tego pilnuje trwożliwie, nikomu nic nie daje z tego; życie go już nie raduje, zwraca uwagę tylko na to, aby mu nic nie zostało odebrane i żeby go nikt nie skrzywdził...

### TABAKA DO ZAZYWANIA — ŚRODKIEM PRZECIWKO ZAZIĘBIENIU.

Dla osób zażywających tabakę pojawił się (powstał) w Anglii sprzymierzeniec lekarski, który w prasie występuje zdecydowanie zażywaniem tabaki, gdyż jest to, co najmniej według jego długoletniego doświadczenia, najlepszy środek uniknięcia chorób przeziębienia. Rądzi on przeto w celu oczyszczenia jamy nosowej zasilić (doprowadzić) ją wydatnie tabaką i zaleca równocześnie w zimowe wieczory obmywać twarz ciepłą wodą oraz przeprowadzać tę procedurę zawsze wtedy, gdy się spędziło dłuższy czas w przepelnionych pomieszczeniach. Lekarz londyński, który zresztą ma profesurę, utrzymuje, że zażywający tabakę nigdy nie są zagrożeni grypą.

### NIEMA NIEBEZPIECZENSTWA.

Elza: „Twój ojciec jest chory. Mam nadzieję, że to nie jest zarazliwe.“

Karol: „O nie. Lekarz powiedział, że to przyszło z pracowania.“

### NIEBARDZO MOŻLIWE.

„Pańską twarz widziałem już z pewnością gdzieś indziej?“

„Wykluczone, jak długo mogę sobie przypominieć, miałem ją zawsze na tem samym miejscu.“



### DIE GEGEND.

Arzt: „Haben Sie sich etwa in der Gegend der Wirbelsäule verletzt?“

Patient: „Nein, das ist in der Gegend vom Stadtpark gewesen!“

### OKOLICA.

Lekarz: „Czy zranił się pan może w okolicy kręgosłupa?“

Pacjent: „Nie, to było w okolicy parku miejskiego!“

## WIE CHOPIN SEINEN TRAUERMARSCH SCHUF.

Chopins Trauermarsch aus seiner B-Moll-Sonate ist nicht nur das bekannteste Tonwerk dieses Meisters, sondern überhaupt eines der am meisten gespielten Musikwerke, das immer wieder bei Begräbnissen erklingt. Die dramatischen Umstände, unter denen diese wehmütig getragene Musik — das ergreifende Abbild dieses tragischen Künstlerlebens — entstand, sind von seinen Biographen mehrfach geschildert worden. Es scheint, dass der Anlass dazu ein grausiger Künstlerscherz war, den einige Bekannte veranstalteten, um den seinen Todesphantasien nachhängenden Meister zu erheitern.

Ein Freund Chopins, der Maler Adolphe Ziem, wollte ihm eine Freude machen, indem er ihm ein neues grosses Klavier schenkte, und lud den Komponisten zu diesem Zweck mit zwei anderen Pariser Künstlern, den Maler Ricard und den Fürsten Polignac, in sein Atelier ein. Chopin kam wie gewöhnlich zu spät, als schon die Dunkelheit herein gebrochen war, und da er sehr niedergedrückt war, machten die andern alle möglichen Spässe. Schliesslich verfiel Polignac auf den seltsamen Einfall, ein menschliches Skelet, das in einem Raum im Atelier stand, herbeizuholen und an das neue Klavier zu setzen. Er packte die knöchigen Handgelenke und fuhr mit den Knochenfingern über die Tasten, bald leise, bald laut, während die andern alle Lichter, bis auf eines, auslöschten.

Chopin sass, in tiefes Grübeln versunken, schweigend in einem Winkel, bis ihn drei dumpfe Schläge aufschreckten, die Ricard durch das Schlagen seiner Absätze gegen die Kiste, auf der er sass, hervorbrachte. Der Meister stürzte plötzlich an das Klavier, nahm das Skellet von dem Stuhl, umarmte es leidenschaftlich und setzte sich dann selbst vor den Flügel, auf dem er eine Melodie zu spielen begann, die durch ihren Wehmut und ihren Wohlklang die drei andern in ihren Bann schlug. Dann brach er plötzlich mit einem Missstoss ab und fiel ohnmächtig von dem Stuhl auf den Boden.

In dem Trauermarsch der B-Moll-Sonate erkannten dann die Freunde Chopins die Melodie wieder, die zum ersten Mal beim Leichenbegängnis des Schöpfers selbst gespielt wurde.

## VERGLEICH.

Lehmann arbeitet Anzüge. Lehmann arbeitet gut, aber langsam, schrecklich langsam.

Blau bestellt sich bei Lehmann einen Anzug, im Mai 1930. Im Mai 1931 ist der Anzug endlich fertig.

„Jetzt erst kommen Sie damit,“ schimpft Blau.

„Sie brauchen zu einem Anzug über ein Jahr, wo Gott die ganze Welt in sechs Tagen schuf?“

„Das können Sie nicht vergleichen,“ antwortete Lehmann.

„Sehen Sie sich die Welt an und dann Ihren Anzug!“

## WAS IHM AM NÄCHSTEN LIEGT.

Der kleine Fritz ist als Zeuge vor Gericht. Er wird gefragt: „Wie heisst du, mein Junge?“ — „Fritz Müller.“ — „Wie alt?“ — „Zehn Jahre.“ — „Religion?“ — „Genügend.“

## JAK CHOPIN STWORZYŁ SWÓJ MARSZ ŻAŁOBY.

Marsz żałobny Chopin'a z jego sonaty „B-moll“ jest nie tylko najbardziej znanym dziełem muzycznym tego mistrza, lecz w ogóle jednym z najczęściej granych utworów muzycznych, który raz poraz rozbrzmiewa podczas pogrzebów. Dramatyczne okoliczności, wśród których powstała ta utwórmana w smutku muzyka — wzruszający obraz tego tragicznego życia artysty — były wielokrotnie opisywane przez jego biografów. Zdaje się, że bodźcem do tego był przejmujący zgrozą art artystyczny „zainscenizowany przez kilku znajomych, aby rozweselić mistrza oddającego się swoim dumaniom o śmierci.“

Pewien przyjaciel Chopin'a art. malarz Adolf Ziem chciał mu sprawić radość przez podarowanie mu nowego dużego fortepianu i zaprosił w tym celu kompozytora z dwoma innymi malarzami paryskimi, art.-malarzem Ricard'em i księciem Polignac'em, do swojej pracowni. Chopin przyszedł jak zwykle, z opóźnieniem, gdy już zmrok zapadał, a że był bardzo przynębiony, pozostali wyprawiali wszelkie możliwe żarty. W końcu Polignac wpadł na osobliwy pomysł, aby przynieść szkielet ludzki, który stał w jednym pokoju pracowni, i posadzić go przy nowym fortepianie. Ujął kościaste przeguby rąk i oprowadzał kościstymi palcami po klawiszach, to cicho, to głośno, podczas gdy pozostali zgasili wszystkie światła (świece) z wyjątkiem jednego.

Chopin siedział, pogrążony w głębokim dumaniu, milczący w kącie, aż go wystaszylły trzy guche uderzenia, które Ricard wydobyl biciem swoich obcasów o skrzynię, na której siedział. Mistrz rzucił się nagle do fortepianu, wziął szkielet z krzesła, ścisnąc go z pasją, poczem sam zasiadł do fortepianu, na którym zaczął grać melodię, która swoją tęsknotą i dźwięcznością opętała czarem trzech pozostałych. Potem urwał nagle zgrzytem i osunął się nieprzytomny z krzesła na ziemię.

W marszu żałobnym sonaty „B-moll“ przyjaciele Chopin'a rozpoznali melodię, którą poraz pierwszy odegrano na pogrzebie samego twórcy.

(Fryderyk Franciszek Chopin (Szopen), geniusz muzyki polskiej, ur. 22.II.1810 w Żelazowej Woli pod Warszawą, um. 17.X.1849 w Paryżu).

## PORÓWNANIE.

Lehmann szyje (wyrabia) ubrania. Lehmann pracuje dobrze, ale wolno, strasznie wolno.

Blau zamawia dla siebie ubranie u Lehmana, w maju 1930 r. W maju 1931 r. ubranie jest wreszcie gotowe.

„Teraz dopiero pan z tem przychodzi!“ klnie Blau, „do jednego ubrania potrzeba panu przeszło rok czasu, gdy Bóg cały świat stworzył w sześć dni!“

„Tego pan nie może porównywać,“ odpowiedział Lehmann. „Spójrz pan na ten świat, a potem na swoje ubranie!“

## CO NAJBARDZIEJ GO OBCHODZI.

Maly Fryc staje jako świadek przed sądem. Pytają go: „Jak się nazywasz, chłopcze?“ — „Fryc Müller.“ — „Ile lat?“ — „Dziesięć (lat).“ — „Religia?“ — „Dostatecznie.“

EIN STAAT OHNE Sorgen.

In diesen Zeiten, in denen viele europäische Staaten mit schweren Geldsorgen zu kämpfen haben und die Völker unter einer drückenden Steuerlast seufzen, gibt es doch noch ein Volk, das zu Europa gehört, und ein friedliches, ja paradiesisches Leben führen kann. Dieses Volk sind die Isländer, die Bewohner der einsamen Insel im Atlantischen Ozean zwischen Grossbritannien und Grönland.

Die Isländer unterhalten kein Heer und keine Marine, ihre Regierung braucht auch für keine Luftflotte ansehnliche Geldbeträge aus den eingehobenen Steuern bereitstellen. Der Haushaltsplan Islands ist daher so glänzend, dass jüngst sogar in der Hauptstadt Reykjavik ein neuzeitliches Hospital und eine Radiostation aus den laufenden Einnahmen errichtet werden konnte. Und dabei belasten die Steuern die Staatsbürger nicht allzu schwer.

Sogar auch die Natur hilft den Isländern sparen. Für die Beheizung der Schulen und öffentlichen Gebäude der kalten Insel brauchen keine Kohlen beschafft werden. Die Insel liefert die Dampfheizung gratis. Ein heisser Geiser, der drei Kilometer von Reykjavik entfernt liegt, ist mit der Stadt durch eine Heisswasserleitung verbunden und heizt die staatlichen Gebäude.

KARTOGRAPHISCHES.

An einer Wegkreuzung steht eine Gruppe Wanderer eifrig über Karten gebeugt. „Wo sind wir jetzt?“ fragt einer. Ein anderer blickt nochmal suchend auf die Karte und erwidert: „Nach meiner Karte sieht es aus, als wären wir dort auf jenem Hügel.“

SEIN STANDPUNKT.

In der Kunstausstellung: „Der Maler muss verrietet sein! Das Stilleben mit ‚Rettich und Kartoffeln‘ kostet sechshundert Mark und ‚Ananas mit Rheinwein‘ nur zweihundertfünfzig Mark.“

JEGO STANOWISKO.

Na wystawie sztuki „Malarz chyba zwarzował! Martwa natura z „zrodkwia i kartoflami“ kosztuje sześćset marek, a „Ananas i wino reńskie“ tylko dwieście pięćdziesiąt marek.“

UNÜBERLEGT.

Lehrer (zu einem neuem Schüler, welcher stottert): „Junge, stotterst Du immer so?“

Schüler: „Nnnnnein, Herr Lehrer, nur wenn ich spreche!“

NIEROZWAŻNIE.

Nauczyciel (do nowego ucznia, który się jęka): „Chłopcze, czy ty zawsze tak się jękasz?“

Uczeń: „Nnnnie, panie profesorze, tylko kiedy mówię!“

PAŃSTWO BEZ TROSK.

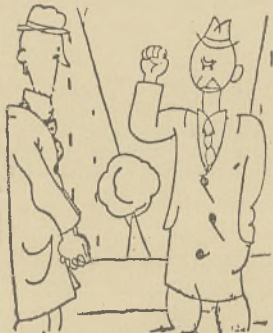
W obecnych czasach, gdy liczne państwa europejskie muszą walczyć z ciężkimi kłopotami pieniężnymi, a narody (ludy) jęczą pod przytaczającym ciężarem podatków, istnieje jednak jeszcze naród, który należy do Europy i może prowadzić życie spokojne, ba nawet rajskie. Narodem tym są Islandczycy, mieszkający samotnej wyspy na Oceanie Atlantycznym między Wielką Brytanią a Grenlandją.

Islandczycy nie utrzymują ani wojska ani floty, ich rząd nie potrzebuje też rezerwowac (trzymać w pogotowiu) dla floty powietrznej pokaźnych kwot pieniężnych ze ściąganych podatków. Budżet Islandji jest przeto tak świetny, że ostatnio można było nawet w stolicy Reykjavik wznieść nowoczesny szpital i radiostację z bieżących dochodów (wpływów). A prztem podatki nie obciążają zbytnio (ciężko) obywateli państwa.

Nawet przyroda również pomaga Islandczykom oszczędzać. Na opalanie szkół i gmachów publicznych zimnej wyspy nie potrzeba dostarczać drogiego węgla. Wyspa daje (dostarcza) ogrzewanie parowe darmo. Gorący gejzer (źródło), który jest oddalony o trzy kilometry od Reykjaviku, połączony jest z miastem wodociągiem (dla gorącej wody) i opala gmachy (budyńki) publiczne.

Z KARTOGRAFIJ.

Na skrzyżowaniu dróg stoi grupa wędrowców, gorliwie schyliła nad mapami. „Gdzie jesteście teraz?“ pyta jeden. Inny spogląda jeszcze raz szukającym wzrokiem na mapę i odzywa się: „Według mojej mapy wygląda na to, jakgdybyśmy byli tam na tamym pagórku.“



„Den Abend vor einer Reise bin ich immer krank.“

„Nun, warum reisen Sie nicht einen Tag früher?“

„W wieczór przed podróżą zawsze jestem chory.“

„A więc czemu pan nie jedzie o dzień wcześniej?“

## ARBEITSLÖSE MÜSSEN GOLD SUCHEN.

Auch Australien leidet seit Jahren schwer unter der Arbeitslosigkeit. Gleichzeitig hat das Land einen dringenden Goldbedarf als je zuvor. Um diese beiden Probleme mit einem Schläge zu lösen, ist man auf den Gedanken gekommen, für die Arbeitslosen dadurch Beschäftigung zu schaffen, dass man sie als Goldsucher verwendet. Der Staat versieht die Arbeitslosen mit Werkzeugen und sorgt für ihre Ausrüstung.

So ergieszt sich seit Monaten ein Menschenstrom nach den Bezirken, die früher wegen ihres Reichtums an wertvollen Golderzen bekannt waren. Leute aus allen Ländern und allen Gesellschaftskreisen, frühere Bankiers, Professoren, Handwerker und Matrosen sind auf dem Wege nach den ehemaligen Goldfeldern und glauben, einer hoffnungsvollen Zukunft entgegenzugehen. Jede Kolonne steht unter Führung eines Fachmannes, der die Arbeit beaufsichtigt.

## ER HAT RECHT.

„Die Predigt, die Sie heute gehalten,“ sagte ein Spassvogel zu einem Pastor, „steht Wort für Wort in einem Buche, das ich zu Hause habe.“

„Das ist unmöglich,“ entgegnete der Geistliche entrüstet, „das müssen Sie mir beweisen.“

„Mit grösstem Vergnügen,“ gab der Herr lächelnd zur Antwort und schickte dem Pastor ein Wörterbuch der deutschen Sprache.

## WARUM AUCH NICHT!

Im Zimmer eines amerikanischen Hotels hing ein Plakat: „Rauchen verboten! Denken Sie an den Brand des Astoriahotels!“

Ein Witzbold schrieb darunter: „Ausspucken verboten! Denken Sie an das Hochwasser des Mississippi!“

## UWAGA! Jak należy posługiwać się „TŁUMACZEM JĘZYKÓW OBCYCH” aby osiągnąć maximum Korzyści?

Zalecamy stosować się do następujących wskazówek:

1) Tekst obcojęzyczny przeczytać kilkakrotnie na głos, posługując się w miarę potrzeby zamieszczonym obok przekładem polskim;

2) po przeczytaniu uważnie przepisać treść obcojęzyczną opowiadania, anegdoty, i t. d., notując przytem w oddzielnym zeszycie **słówka i zwroty** trudniejsze lub spytane przez pierwszy;

3) po przeczytaniu i przepisaniu treści obcojęzycznej oraz powtórzeniu trudniejszych wyrazów i zwrotów — odtworzyć samodzielnie te lub inną anegdotę czy opowiadanie z pamięci albo na podstawie przekładu polskiego;

4) opowiadania i anegdoty, powtórzone w sposób podany w p. 3, zaleca się również przepisać z pamięci, a następnie porównać z tekstem drukowanym celem poprawienia ewentualnych omyłek.

Redakcja „Tłumacza” zaznacza, iż tekst polski w niniejszym wydawnictwie służy wyłącznie do lepszego zrozumienia treści obcojęzycznej. Z tego względu przekład polski nie jest literacki, lecz możliwie dosłowny i miejscami odbiega nawet od poprawnej polszczyzny.

## BEZROBOTNI MUSZĄ SZUKAĆ ZŁOTA

Również Australia cierpi od lat z powodu bezrobocia. Jednocześnie kraj odczuwa pilniejszą potrzebę złota niż kiedykolwiek przedtem. Aby rozwiązać oba te zagadnienia za jednym zamachem, powzięto myśl dostarczyć bezrobotnym zajęcia przez wykorzystanie ich jako poszukiwaczy złota. Państwo zaopatruje bezrobotnych w narzędzia i zajmuje się (troszczy się) ich ekwipunkiem.

Tak więc od miesięcy płynie potok ludzki ku okręgom, które dawniej znane były ze swego bogactwa cennych kruszców. Ludzie ze wszystkich krajów i wszystkich kół społeczeństwa, byli (dawni) bankierzy, profesorowie, rzemieślnicy i marynarze, są w drodze do dawnych pól złota i wierzą, że idą ku pełnej nadziei przyszłości. Każda kolumna pozostaje pod kierownictwem (wodzą) pachołka, który ma nadzór nad pracą.

## ON MA SŁUSZNOŚĆ.

„Kazanie, które pan dziś wygłosił,“ powiedział pewien dowcipista do pastora, „znajduje się słowo w słowo w książce, którą mam w domu.“

„To jest niemożliwe,“ odparł duchowny oburzony, „to musi mi pan dowieść.“

„Z największą przyjemnością,“ rzekł w odpowiedzi jegomość, uśmiechając się, i posłał pastorowi słownik języka niemieckiego.

## CZEMUŻBY NIE!

W pokoju pewnego hotelu amerykańskiego wisi plakat:

„Palenie wzbronione! Pamiętajcie o pożarze hotelu Astoria!”

Pewien dowcipniś napisał pod tem: „Plucie wzbronione! Pamiętajcie o wylewie rzeki Mississippi!”

Numer niniejszy jest OSTATNI w kwartale bieżącym. Uprasza się o łaskę wcześniejsze odnowienie prenumeraty na KWARTAŁ CZWARTY z b.

Należy pamiętać, że jedynie REGULARNA prenumerata i uważna lektura „Tłumacza” mogą zapewnić konkretne korzyści w kierunku opanowania języków obcych.

**NOWOPRZYBYWAJĄCYM PRENUMERATOROM** polecamy do nabycia komplety „Tłumacza” za kwartał ubiegły (kwiecień—maj—czerwiec). Cena kompletu w każdym wydaniu (A, B, C) zł. 1.80; pojedyncze numery — 60 gr. Wysyłamy po otrzymaniu odpowiedniej należności przez P. K. O. (konto Nr. 25.635). Prosimy o dokładne podawanie na środkowym odcinku blankietu z jakiego tytułu wpłata zostaje uiszczona.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel (dłuższy pobyt w Ameryce i Anglii). Referencje profesorów Uniwersytetu Warsz. i Wyższej Szkoły Handlowej. Łask. zgłoszenia kierować do Administracji „Tłumacza” (Warszawa, Skrz. poczt. 396) pod „London”.